

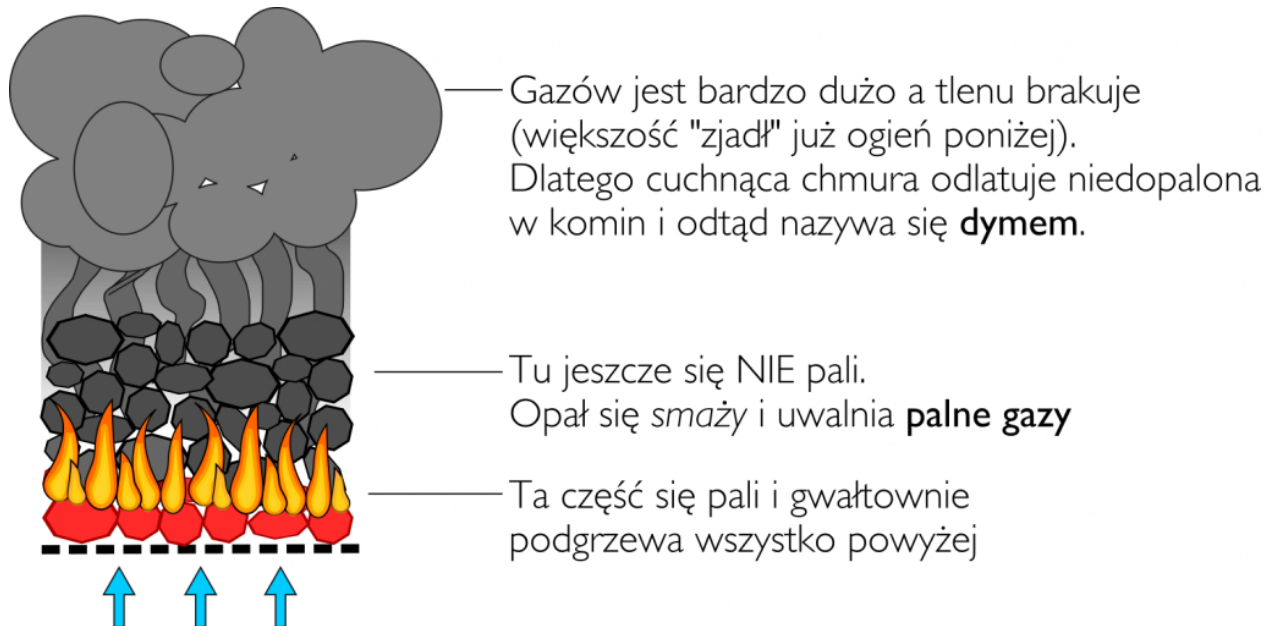
JAK PALIĆ CZYŚCIEJ WĘGLEM I DREWNIEM

Czy węgiel i drewno są ulepione z dymu i smrodu? Czy 9 na 10 Polaków spala w piecu wyłącznie kalosze, pampersy i opony? Przecież musi być jakaś przyczyna tego, że jak kraj długi i szeroki tyle kominów kopci jakby w piwnicy zakopany był czynny parowóz. Oto i ona: **dym i smród powstaje także z najlepszych paliw na skutek kiepskiej techniki ich spalania.**

Chcemy, żeby zima nie śmierdziała dymem? Nie trzeba czekać latami na uchwały, zakazy, dotacje itp. Każdy, kto ma piec, kocioł albo kominek, **natychmiast może zacząć palić w nim praktycznie bez dymu** – to jest, [jak pokazują badania](#), o **50–80% czyściej** i nie dość, że nic nie kosztuje, to jeszcze pozwala oszczędzić do ok. **30% opału** – bo skoro lepiej dopala się paliwo, to powstaje z niego więcej ciepła. Wystarczy zastosować opisaną poniżej **technikę palenia bez kopcenia.**

DYM I SMRÓD TO BŁĄD W SZTUCE OBSŁUGI PIECA

Stare piece nie kopczą ze starości – kopczą dlatego, że źle w nich palimy. Źle – mimo że tak palą “wszyscy, od zawsze”. Źle, bo w tej metodzie paliwo SMAŻY SIĘ zamiast poprawnie i w całości spalać. Fachowo proces ten nazywa się [suchą destylacją](#) i nie ma nic wspólnego ze spalaniem. To jest odgazowanie węgla/drewna i wysłanie większości tych (palnych) gazów do atmosfery.



Dym i smród powstaje wtedy, gdy dużą ilość węgla lub drewna **podpalasz od dołu lub wrzucasz na żar**. Tak wywołujesz **pożar** – kilka(naście/dziesiąt) kilo węgla czy drewna szybko się podgrzewa i uwalnia ogromne ilości **palnych gazów**. Jest ich za dużo, by nadążyły się spalić, a – jak pamiętamy z lekcji chemii – nadmiar paliwa w stosunku do powietrza musi prowadzić do niepełnego spalania, czyli zmarnowania części paliwa. Dlatego większość z tych palnych gazów odlatuje kominem i odtąd nazywa się to: **dym**.

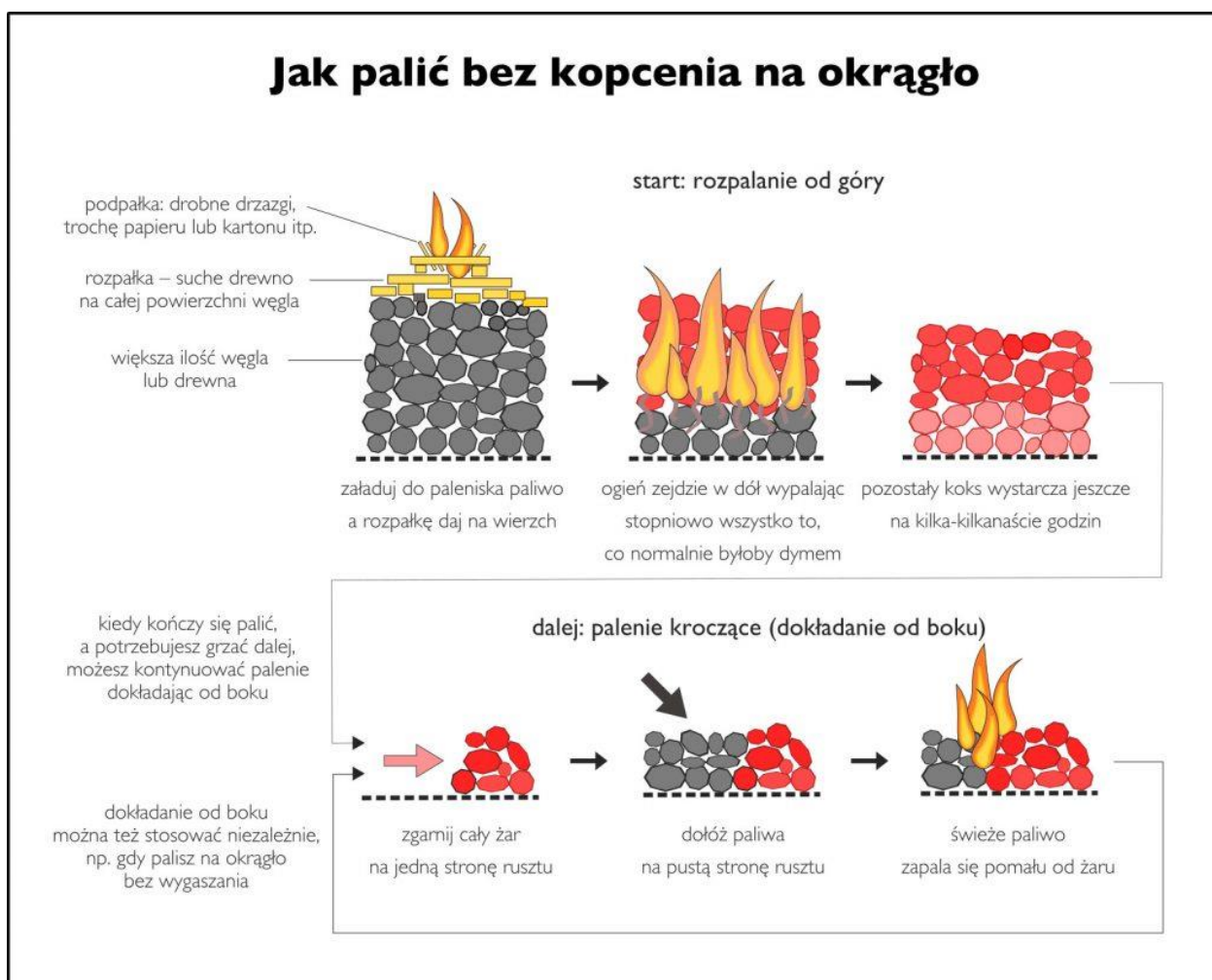
To, że sobie zakopiesz, to nie jest problem sąsiada albo nawiedzonych ekologów. **To ty tracisz z dymem ~1/3 paliwa** (bo każdy węgiel kamienny, i tani, i drogi, to w 1/3 te śmierdzące, ale palne gazy) a władze lokalne za chwilę w ramach WALKI ZE SMOGIEM mogą cię przymusowo przełączyć na gaz. Tyle problemów z tak błahej przyczyny!

Na szczęście rozwiązanie też jest błahe.

JAK ZACZAĆ PALIĆ BEZ KOPCENIA

Jeśli w tym samym piecu, to samo paliwo **podpalisz od drugiej strony, układając rozpalkę na wierzchu stosu paliwa** – wtedy to jest zupełnie inna historia: opał zapala się stopniowo, w sposób kontrolowany, tak jak **świeca – a nie jak w tradycyjnej metodzie, niczym stodoła po wrzuceniu koktajlu Mołotowa**. Żar pomału podgrzewa tylko niewielką część paliwa, która się z nim styka. Palne gazy uwalniane są w niewielkich ilościach a warstwa żaru daje wysoką temperaturę, w której wszystkie one dopalają się do przejrzystych spalin nim odlecą do komina. Efekt: **ktoś przechodząc ulicą będzie miał trudność dostrzec, że cokolwiek jest palone**.

Większość ludzi w pierwszym odruchu puka się w czoło lub drapie po głowie, bo przecież to niemożliwe, żeby węgiel czy drewno zapalić od góry! Całe życie uczono nas, że chcąc cokolwiek podpaść, ogień podkłada się pod spód, a nawet wtedy bywa trudno. A jednak to działa, bo ogień grzeje też to, co leży pod nim i bez problemu idzie “pod wiatr”.



Rozpalając od góry zazwyczaj najpierw ładuje się większą ilość paliwa, która wystarcza na kilka-kilkanaście godzin grzania. Kiedy ten wsad kończy się wypalać, a jest potrzeba grzać dalej, to można kontynuować palenie stosując **palenie kroczące** czyli po prostu dokładanie od boku.

Palenie kroczące można też stosować jako osobną metodę jeśli tak jest ci wygodniej, bo np. chcesz palić na okrągło.



Wspólny komin dwóch budynków w momencie rozpalania. Podobne paliwo jest spalane w takich samych kotłach – ale różnymi sposobami. Właściciel komina po lewej też rozpala. Nie, komin po lewej nie został przed chwilą wyczyszczony. Znikome ilości sadzy to także efekt poprawnego palenia. Dym, smród i grudy sadzy oblepiające komin z prawej strony – to z kolei efekt nieprawidłowego palenia.